

## DZIEŃ DZIECKA W SUCHEJ

Przygotowania do tego dnia rozpoczęto już w październiku. Pierwszym zadaniem grupy organizacyjnej D.A. ARKA było ułożenie planu a następnie przydział zakresu obowiązków, z uwzględnieniem zdolności i predyspozycji poszczególnych osób.

4 czerwca br. grupa organizacyjna wyróżniająca się zielonymi koszulkami z napisem „Dzień Dziecka w Suchej” przyjęła przeszło 200 osób. Przybywający do ośrodka zapisywali się w recepcji, gdzie otrzymywali okolicznościowe naklejki, samochody zaś kierowano na wyznaczone parkingi. W trosce o najmłodszych uczestników przygotowano specjalne pomieszczenie – „Domek dla Matek z małymi dziećmi”.

Dzień, według planu, rozpoczął się Mszą Świętą. Podczas kazania skierowanego do dzieci disnejowskie krasnoludki kojarzyły się z siedmioma darami Ducha Świętego, grzechami głównymi, uczynkami miłosierdzia co do duszy, z siedmioma sakramentami.

Po Mszy Świętej rozpoczęły się zabawy dla dzieci i młodzieży z podziałem na grupy wiekowe. Zabawy dla dzieci przedszkolnych (3-6 lat) odbywały się na polanie przy stodole. Prowadziły je Marysia, Asia oraz Hania, już absolwentka i jednocześnie przedszkolanka u Sióstr Elżbietanek w Bydgoszczy. Dzieci na polanie przy stodole odławiały na wędkę kaczuszki pływające na wodzie w miskach, nabierając przy tym sprawności manualnych. Wykazywały również dziecięcą twórczość, rysując i to z wielkim zaangażowaniem na kartonie formatu A1 przymocowanym do ściany stodoły.

Druga grupa wiekowa – dzieci w wieku od 7 do 10 lat – bawiła się na oznakowanej polanie pod lasem, za domkami letniskowymi. Tam organizatorzy przygotowali dla niej zabawy niezwykle dynamiczne: biegi i przeciąganie liny, slalomy z piłką, bieg z wiaderkiem wody, strzelanie do bramki, zbieranie szyszek w zespołach, rzucanie do celu. Grupę prowadziły Ola, Ewa i Kinga.

W tym samym czasie dwie grupy młodzieży (11- 18 lat) rywalizowały ze sobą na dwóch niezależnych leśnych trasach. Każda drużyna wyruszała z przewodnikiem, otrzymawszy wcześniej instrukcję dotyczącą postępowania i działania. Choć trasy różniły się pod względem ukształtowania terenu, zadania były jednakowe dla wszystkich. Młodzież musiała wykazać się spostrzegawczością, wiedzą, sprytem i współpracą w zespole. W siedmiu punktach na trasie marszu czekały na nią zadania, m.in.: językowe wariactwo gimnastyczne, puzzle, alfabet Morse’a, krzyżówka. Każde z zadań przybliżało do rozwiązania hasła. Były nim słowa, z których należało ułożyć hasło finałowe: „Spotkałem takiego człowieka Ojca Czesława Chabielskiego”. Grupa, która jako pierwsza je odkryła, musiała SMS-em przesłać rozwiązanie na numer telefonu komórkowego odczytany wcześniej w SUDOKU. Przewodnikami grup byli: Hania, Agnieszka, Marek i Jurek.

Kolejnym punktem programu były bigos z chlebem i herbatą przygotowane przez ojca Mieczysława i szefa kuchni na „Rancho”. Na deser zjedliśmy 108 racuchów pani Janki, pyszne ciasto pani Rakowskiej przywiezione przez Jurka, smakołyki pani Glamowskiej i wypieki pani Małgosi.

Dla każdego dziecka, niezależnie od wieku, czekał upominek. Sponsorem prezentów były: firma poligraficzna „Betania”, wydawnictwo „Kreska”, Filharmonia Pomorska oraz indywidualni sponsorzy. Pluszaki, teczki, zeszyty do słówek, kolorowanki, notesiki, książki, zabawki, bilety do filharmonii na atrakcyjne koncerty oraz słodczyce ucieszyły każdego uczestnika zabaw.

Wyścigi na łodziach przywiezionych z nad Zalewu Koronowskiego były następnym punktem programu dnia. Pierwsi rywalizowali ze sobą O. Grzegorz i O. Andrzej. Następnie tatusiowie z listy. Zwycięzcy zostali nagrodzeni medalami. Można było też dostrzec przyszłych zagorzałych kibiców.

Kolejną atrakcją był kabaret „OKO” z Fordonu, który przez 45 minut bawił obecnych. Po jego występie nastąpił czas wspomnień związanych z powstaniem i rozwojem ośrodka w Suchej. W tej wolnej godzinie rodziny udawały się na spacer z dziećmi, natomiast samotni gromadzili się w grupach.

Uwieńczeniem dnia było ognisko rozpalone w żwirowni. Gar bigosu, który pozostał do skonsumowania, przyciągał smakoszy. Większość uczestników zajęta się opiekaniem kiełbasek, z czego szczególnie cieszyły się dzieci. Był czas na pieśni religijne i chwile wspomnień. Zadowoleni uczestnicy dziękowali za tyle atrakcji i miło spędzony dzień.

Przy ognisku Apelem Jasnogórskim i częścią różańca zakończyliśmy Dzień Dziecka w SUCHEJ. To był piękny czas, malujący uśmiech na twarzach i w sercach małego, jak i dużego uczestnika. Relacja i zdjęcia na stronie [www.arka.jezuici.pl](http://www.arka.jezuici.pl)

o. Grzegorz Mockiewicz SJ